

JOSEPH TAUBER

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	ZSRR, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ZSRR, II wojna światowa, żona, praca, warunki bytowe, Rosjanie

Wyjazd do pracy w głąb Związku Radzieckiego

[Wtedy] werbowali ludzi do pracy w lesie, w ZSRR. Pojechaliśmy, dali nam tymczasowe paszporty na rok. [Mieliśmy przyjąć] w wyznaczonym dniu, przyszlśmy, [a] tam wagony towarowe były [i] [w nich] bardzo dużo ludzi. Pośrodku stał taki żelazny piecyk gdzie paliliśmy. Trzeba było palić dzień i noc, każdego dnia, [kiedy] pociąg stał na stacji, chodziliśmy szukać węgla i drewna, żeby palić. Dawali nam jeść, dawali cukier, na niektórych stacjach były ugotowane obiady dla nas. [W podróży] chcieliśmy się przebrać, [ale] nie mieliśmy gdzie [i] w co, było bardzo zimno. Cały miesiąc jechaliśmy, można powiedzieć, brudni, nosiliśmy wodę do wagonów [żeby się umyć], ale ona zamarzała po drodze.

Po miesiącu [podróży] przyjechaliśmy [do] obwodu gorkowskiego [Gorkowskaja Obłast']. Po przyjeździe [od razu] zaprowadzili nas do bani i dali nam nowe ubranie. [Następnie] zaprowadzili do restauracji, [tam] był przyszykowany obiad. Bardzo dobrze nas przyjęli, później dali nam trochę pieniędzy. Zrobione były dla nas specjalne sklepy [w których mogliśmy] kupować jedzenie. Mieszkaliśmy w takim baraku, był jeden pokój, ale wszystkie [sprzęty i] naczynia były.

Dwa tygodnie nie pracowaliśmy, dali nam odpocząć. Robota była bardzo ciężka, chodziliśmy do lasu w śniegu, trzeba chodzić [na] cały dzień. Był jeden człowiek, który był odpowiedzialny za nas, brygadzysta.

Z nami był kolega, [który] nie mógł pracować, [ponieważ gdy] przechodził granicę i przeciął sobie nogę. Postanowiliśmy iść z nim do lekarza, żeby powiedzieć, że ciężka praca [i] nie możemy pracować. Nie znaliśmy jeszcze język tak dobrze, ale lekarz zrozumiał, co chcemy. Dał nam [zwolnienie], że ta praca w lesie, bardzo ciężka dla nas. Przyszlśmy z tym [zwolnieniem] do dyrektora i pokazaliśmy mu, że nie możemy pracować. On [wtedy] mówi, że: „Nie chcemy [pracować, to] oddajcie z powrotem odzież, którą dostaliście i jedźcie.”. [Gdybyśmy] oddali, to nie mielibyśmy [się w] co ubrać. Poszliśmy do partii i opowiedzieliśmy [o tych] problemach, co mamy. [Urzędnik] zadzwonił, [zainterweniował i] nam odpuścili.

Poszliśmy do miasteczka z kolegą, [i] znaleźliśmy [inną] pracę. [Zacząłem pracować jako] kamasznik. Bardzo [byli] zadowoleni, [że] mają specjalistę z Polski. Pracowałem kilka miesięcy, [w końcu] nie pozwolono [mi] robić nowych butów, kazano mi reperować. Nie chciałem, bo mój ojciec był szewcem [i] miałem dość.

Postanowiłem pojechać do Gorki [i pójść do] fabryki. Chcieli mnie przyjąć do pracy, ale nie mielibyśmy gdzie mieszkać. Z nami był kolega, który znalazł brata. Brat jego mieszkał w Symferopolu [na] Krymie. Postanowiliśmy pojechać na Krym do Symferopola.

Data i miejsce nagrania	2011-03-30, Paryż
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"